

Aleksandra Urban-Podolan

Uniwersytet Zielonogórski

BLISKA, A JEDNAK OBCA: SKANDYNAWIA OCZYMA BOHATERÓW PROZY NATALII TOŁSTOJ

Natalia Tołstoj (1943-2010) w odróżnieniu od swojej siostry Tatiany¹, pisarki o ugruntowanej już dziś pozycji, na rosyjskiej scenie literackiej zaistniała stosunkowo późno, gdyż dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Profesor skandy-nawistyki, wykładowca uniwersytetu w Sankt Petersburgu, tłumacz, zaczęła pisać po rosyjsku, gdyż – jak sama mówiła – trudność sprawiało jej tłumaczenie własnych tekstów ze szwedzkiego². Owoc tej decyzji stanowi dość pokaźna liczba opowiadań, publikowanych początkowo w czasopiśmie „Zwieszda”, a następnie wydanych w zbiorach *Сестры*³ i *Двое*⁴ (wspólnie z Tatianą Tołstoj) oraz w tomie *Одна*⁵.

Jak dotąd, proza petersburskiej pisarki nie doczekała się znaczących opracowań. Wyjątek stanowią nieliczne artykuły i recenzje autorstwa Andrieja Ariewa⁶, Michaiła

¹ Obie pisarki są wnuczkami Aleksego Tołstoja.

² Pierwsze próby literackie autorki zostały napisane w języku szwedzkim. Pracując w Szwecji – prowadząc wykłady o rosyjskiej historii i literaturze – Natalia Tołstoj w wolnym czasie zaczęła pisać humorystyczne opowiadania o różnicach w mentalności Rosjan i Szwedów, o rosyjskim/radzieckim życiu itd., które publikowała w tamtejszych czasopismach. Zob. np. Н. Таранова, *Писательница, филолог-скандинавист Наталия Никитична Толстая награждена шведским королевским орденом Северной Звезды*, 8.02.05, <http://www.brcinfo.ru> [dostęp: 21.03.2014].

³ Н.Н. Толстая, Т.Н. Толстая, *Сестры. Эссе, очерки, статьи, рассказы*, Москва 1998.

⁴ Н.Н. Толстая, Т.Н. Толстая, *Двое. Разное*, Москва 2001.

⁵ Н.Н. Толстая, *Одна. Рассказы*, Москва 2004.

⁶ А. Арьев, *Коридор несбывшихся надежд (О прозе Наталии Толстой)*, „Знамя” 1999, nr 3, <http://magazines.ru/znamia/1999/3/aa.html> [dostęp: 21.03.2014]; А. Арьев, *Sub specie Natalia. К годовщине со дня кончины Наталии Толстой*, „Звезда” 2011, nr 6, <http://magazines.ru/zvezda/2011/6/aa17.html> [dostęp: 21.03.2014].

Pieriepiółkina⁷, Anny Miroszniczenko⁸, Marii Remizowej⁹, Walerego Ruotsalajнена¹⁰ oraz niemieckiej badaczki Ute Scholz¹¹.

Charakteryzując – jako jeden z pierwszych – pisarstwo Natalii Tołstoj, w 1999 roku A. Ariew pisał:

Natalia Tołstoj pisze prozę nad wyraz współczesną, lecz mało prawdopodobne, by mogła ona stać się choć trochę modna. Przyczyna jest nader banalna: nikt nie pozwoli, by stała się modna. Tym bardziej, że sama autorka do apologetów tego trendu odnosi się z nieskrywaną ironią¹².

Konsekwentnie odzeggując się od terminu „proza kobieca” („женская проза”) jako wymyślonego przez mężczyzn i deprecjonującego tę literaturę, swoimi utworami Natalia Tołstoj mimo wszystko doskonale wpisała się w nurt, o którym Noah Shneidman pisze:

Większość nowych pisarek koncentruje się na badaniu kobiecej natury. Posługują się one narratorami – kobietami, by ukazać kobiecą percepcję otaczającej rzeczywistości oraz rozmyślają nad zagadnieniami związanymi z życiem kobiety, takimi jak: macierzyństwo, aborcje, samotność, niewierność¹³.

Akcja większości opowiadań Natalii Tołstoj rozgrywa się w momencie transformacji ustrojowej i w latach następnych („[...] władza radziecka, bliska jak rodzona, odeszła bez pożegnania. Nie zostawiła ani wytycznych, ani tez. »Róbcie, co chcecie. Koniec niańczenia: rynek«¹⁴), choć nierzadkie są także retrospektywne powroty do czasów wcześniejszych – epoki zastoju, lat powojennych, a nawet przedrewolucyjnych.

⁷ М. Перепёлкин, *Потерянный рай Наталии Толстой*, http://lifeart.narod.ru/nom21-22/p22_19.html [dostęp: 28.05.2012].

⁸ А. Мирошниченко, *Сестры Толстые: диалог в ожидании будущих книг*, <http://old.russ.ru/journal/kniga/99-02-15/mirosh.htm> [dostęp: 21.03.2014].

⁹ М. Ремизова, *Ирония, вернейший друг души*, http://magazines.russ.ru/novyi_mi/1999/4/tolstaya-pr.html [dostęp: 20.03.2014].

¹⁰ В. Руотсалайнен, *Наталья Толстая*, <http://www.proza.ru/2013/03/31/542> [dostęp: 21.03.2014].

¹¹ U. Scholz, *Momente von Zerrissenheit und Glück. Zum Inselfasein in Natalija Tolstajas "V poiskach garmonii"*, [w:] *Nomen est omen. Zeichen und An-Zeichen in den slawischen Sprachen. Festschrift für Manfred Niemeyer zum 60. Geburtstag*, red. H. Walter, Greifswald 2007, s. 156-160; U. Scholz, *Толстая Наталия Никитична* [nota biograficzna], [w:] *Литературный Санкт-Петербург. XX век. Прозаики, поэты, драматурги, переводчики*, t. II, Sankt Petersburg 2011, s. 417-418.

¹² А. Арьев, *Коридор несбывшихся надежд (О прозе Наталии Толстой)*, „Знамя” 1999, nr 3, cyt. wg: <http://magazines.russ.ru/znamia/1999/3> [dostęp: 21.03.2014]. Jeśli nie zostało wskazane nazwisko autora przekładu, wszystkie cytaty przytaczam w tłumaczeniu własnym, przygotowanym na potrzeby niniejszego szkicu.

¹³ N. Shneidman, *Russian Literature. 1988-1994: the End of an Era*, Toronto-Buffalo-London 1995, s. 48, cyt. za: I. Hubicka, *Proza Ludmiły Pietruszewskiej lat 1985-1995. Z zagadnień poetyki*, Kielce 2003, s. 22.

¹⁴ Н.Н. Толстая, *Иностранец без питания*, [w:] *Одна. Рассказы*, Москва 2004, s. 189.

Natomiast bohaterkami jej prozy są zwykle kobiety, najczęściej samotne lub tkwiące w nieudanych związkach, borykające się z problemami codzienności i chroniące w pamięci obraz czegoś, co Michał Pieriepiołkin nazywa – uogólniając – „utraconym rajem”¹⁵. Często rekrutują się z bliskiego autorce środowiska akademickiego (stażystki, doktorantki, wykładowcy).

Analizę zasygnalizowanej w temacie niniejszego szkicu problematyki należy poprzedzić kilkoma faktami z biografii pisarki, ukazującymi genezę motywu Skandynawii w jej twórczości. Natalia Tołstoj ukończyła filologię szwedzką na Uniwersytecie Państwowym w Leningradzie, gdzie następnie obroniła rozprawę doktorską i habilitacyjną. Była współautorką podręcznika do nauki języka szwedzkiego, autorką przekładu wierszy piszącej po szwedzku fińskiej poetki Edith Södergran (1892-1923)¹⁶ oraz autorką 26 opowiadań w języku szwedzkim, pisanych pod hasłem „co dla Rosjanina zdrowe, dla Niemca – śmierć”¹⁷. Język, kulturę i mentalność Skandynawów zgłębiła doskonale podczas licznych wyjazdów oraz pobytów – przede wszystkim w Szwecji i Finlandii – w charakterze stażystki, wykładowcy czy tłumacza, a także poprzez kontakty z zagranicznymi turystami odwiedzającymi Sankt Petersburg, z którymi miała do czynienia jako tłumacz oraz przewodnik wycieczek i oficjalnych delegacji, czerpiąc z tych doświadczeń obficie zarówno pomysły, jak i gotowy materiał do swoich utworów. Za swój wkład w rozwój kontaktów między Szwecją i Rosją uhonorowana została w 2005 roku Królewskim Orderem Gwiazdy Polarnej, nadawanym przez Królestwo Szwecji za zasługi cywilne. Jak słusznie podkreśla Natalia Taranowa, utwory Natalii Tołstoj w języku rosyjskim i szwedzkim

[...] pomagają Szwedom i Rosjanom lepiej zrozumieć się wzajemnie. [...] Natalia Tołstoj opowiedziała o niuansach życia w Rosji w przystępnej dla Szwedom formie. W tym celu był jej potrzebny nie tylko czas wolny, ale przede wszystkim umiejętność rozumienia tego skandynawskiego kraju i jego mieszkańców¹⁸.

Pytana o motywy wyboru właśnie języka szwedzkiego jako swojej specjalizacji, Natalia Tołstoj odpowiadała, iż pragnęła opanować jakiś egzotyczny język. Nie angielski, francuski czy niemiecki, ale właśnie rzadki, jak turecki czy albański. Wybór padł na język szwedzki¹⁹. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w jednym z wczesnych

¹⁵ Zob. М. Перепёлкин, *Потерянный рай Натальи Толстой*, <http://lifeart.narod.ru> [dostęp: 21.03.2014].

¹⁶ Э. Сёдергран, *Страна, которой нет. Избранная лирика*, Санкт-Петербург 2001.

¹⁷ Zob. np. U. Scholz, *Толстая Наталья Никитична...*

¹⁸ Zob. Т. Таранова, *Писательница, филолог-скандинавист Наталья Никитична Толстая награждена шведским королевским орденом Северной Звезды*, BRC Info (8.02.05), <http://www.brcinfo.ru/anonses/print.php?id=86> [dostęp: 24.03.2012].

¹⁹ Zob. np. И. Толстой, *Сестра: Памяти Натальи Толстой* [audycja radiowa z 20.06.2010], <http://www.svoboda.org/articleprintview/207851.html> [dostęp: 21.03.2014].

opowiadań petersburskiej pisarki pod tytułem *Zaułek Filologiczny* (*Филологический переулок*, 1993). Mimo iż narracja prowadzona jest w trzeciej osobie, w obrazie Mariny nietrudno rozpoznać samą autorkę, podobnie zresztą jak w kreacjach innych bohaterek, jako że pierwiastek autobiograficzny jest dla prozy Natalii Tołstoj nader znamienny:

W klasie maturalnej u Mariny pojawiło się marzenie: opanować jakiś rzadki język – turecki lub holenderski, nieistotne jaki. Wydawało się, że jeśli będziesz znać egzotyczny język, również twoje życie stanie się szczególne, naznaczone tajnym znakiem. Znajomi będą prosić: „Powiedz coś po albańsku!”. A ty, już przyjęta do loży masonskiej, pobłażliwie się uśmiechniesz²⁰.

Mimo że w perspektywie geograficznej odległość północnych okręgów europejskiej części Rosji od krajów skandynawskich jest niewielka, jednak zważywszy na czas akcji opisywanych w utworach Natalii Tołstoj zdarzeń, dzieląca je przepaść cywilizacyjna, różnice mentalnościowe i kulturowe, a w szczególności ekonomiczny wymiar życia ludności są niezaprzeczalne. Właśnie na konfrontacji obu tych rzeczywistości opiera się literacka kreacja Skandynawii w opowiadaniach rosyjskiej pisarki jako świata „obcego” dla bohaterów, aczkolwiek – co należy podkreślić – jednocześnie przez nich pożądanego.

W opowiadaniu otwierającym zbiór *Одна* zatytułowanym *Święto Średniowiecza* (*Праздник Средневековья*, 2003), którego akcja toczy się w miasteczku Visby – stolicy wyspy Gotlandii podczas dorocznego festiwalu „Tydzień Średniowieczny”²¹, Szwecja jawi się w wyobrażeniach głównej bohaterki jako swego rodzaju „ziemia obiecana”, do której drogę – jak sądziła w młodszej naiwności – miała otworzyć jej znajomość języka szwedzkiego. To

[...] wspaniały świat, który zamieszkują mądrzy, piękni i dobrzy ludzie. Ze-
starzawszy się, na nic nie chorują i podróżują po całym świecie. Nie ma tam
kolejek, nie ma ubóstwa i chamstwa²².

Przykładem takiej „reakcji szokowej” na panujący w Szwecji dobrobyt jest zachowanie wspomnianego przez bohaterkę marynarza Anatola, który w 1974 roku po raz pierwszy w życiu znalazł się za granicą. Wystawy sztokholmskich sklepów wywarły na nim takie wrażenie, że nie zważając na możliwe konsekwencje swojego czynu, wymknął się eskortującym marynarzy oficerom, odnalazł komisariat policji i poprosił o azyl polityczny. Następnie długo i bezskutecznie walczył o możliwość połączenia

²⁰ Н.Н. Толстая, *Филологический переулок*, [w:] *Одна...*, s. 108.

²¹ Jest to cykliczna impreza organizowana w Visby od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, zawsze w pierwszym tygodniu sierpnia. Oficjalna strona festiwalu: <http://www.gotland.net/moten/arkiv/om-medeltidsveckan> [dostęp: 16.01.2014].

²² Н.Н. Толстая, *Праздник Средневековья*, [w:] *Одна...*, s. 6.

z rodziną, jednak władza radziecka skutecznie temu przeciwdziałała. Pomoc przyszła nieoczekiwanie – młody szwedzki pilot-amator podjął ryzykowną próbę nielegalnego przetransportowania rodziny Anatola do Szwecji. Postawa Kristofera stanowi w utworze pobudkę do rozważań o dalece odmiennym od rosyjskiego szwedzkim charakterze narodowym, którego podstawowe cechy to spokój, opanowanie, pewien dystans czy nawet oziębłość, ale – jak się okazuje – także gotowość do bezinteresownego niesienia pomocy w imię idei wolności i reintegracji rodziny:

Naród szwedzki posiada pewną cechę: siedzą, milczą, niczego nie dają po sobie poznać, by nagle wstać i pójść w ogień i wodę, ryzykując życie dla obcego człowieka. Kristofer był jednym z takich. [...] Widząc cierpienia męża i ojca, który wybrał wolność, postanowił mu pomóc²³.

Warto także zwrócić uwagę na podjęty w tym opowiadaniu temat postrzegania Rosjan i rosyjskiej rzeczywistości przez Szwedów. Poznany przez główną bohaterkę w Visby nauczyciel historii prosi ją o pomoc w zorganizowaniu 3-4-miesięcznego wyjazdu do kołchozu, traktując to niemal jako – posługując się dzisiejszą terminologią – formę wypoczynku ekstremalnego. Jako osoba, która doświadczyła wszelkich negatywnych aspektów życia w minionym ustroju, główna bohaterka konkluduje z goryczą:

Niestety, towarzyszu, nie ma już tamtych kołchozów. Rozumiem, że obcokrajowiec potrzebuje mocnych wrażeń. Jednych pociąga polowanie w Afryce, innych – życie w petersburskiej komunalce, bez gorącej wody i czym więcej mieszkańców, tym lepiej.

W nas, którzy przeżyliśmy pół życia w średniowieczu, owe dziwactwa nieustraszonych Skandynawów wywoływały śmiech. Spoglądając wstecz, myślisz: pożyliśmy w ustroju niewolniczym i wystarczy. A jeśli kogoś z powrotem do niego ciągnie, Bóg z nim²⁴.

Nader interesujący, a zarazem istotny z punktu widzenia omawianej problematyki, jest utwór pod znamienym tytułem *Chcę za granicę* (*Хочу за границу*, 1993), zawierający nadzwyczaj szczegółowy ekspresyjny opis wymogów i procedur, niekiedy wręcz absurdalnych, jakie musieli przechodzić kandydaci na wyjazdy zagraniczne w państwie radzieckim. Główna bohaterka opowiadania, Marina, wykładowca języka duńskiego z dziesięcioletnim stażem, zapragnęła wreszcie odwiedzić Danię. Kiedy tylko pojawia się sposobność skorzystania z tygodniowego stażu, kobieta podejmuje starania o wyjazd. Problemy pojawiają się już na początkowym etapie rekrutacji: bohaterka jest zmuszona poprawić i przepisać (w sześciu egzemplarzach!) charakterystykę osobową, jako że pominęła w niej informacje o pierwszym mężu i nie opatrzyła

²³ *Ibidem*, s. 12.

²⁴ *Ibidem*, s. 10.

stosowną adnotacją: „Komitet partyjny, rada zakładowa i rektorat zostały powiadomione o przyczynach rozvodu docent Piotrowej i akceptują przyczyny rozvodu”²⁵. Kolejnym etapem jest dział współpracy zagranicznej, pracujący tylko dwie godziny dziennie. Kandydaci muszą wypełnić cztery formularze odręcznie i osiem maszynowo oraz dołączyć 24 fotografie. Wśród wymaganych informacji należy podać między innymi szczegółowe dane osobowe bliższych i dalszych krewnych (w tym zmarłych), ich narodowość oraz przynależność partyjną. Następnie aplikantów kwalifikuje komisja ideologiczna i biuro partyjne wydziału oraz analogiczne jednostki na szczeblu uniwersytetu. Przeszedłszy pomyślnie wszystkie poziomy rekrutacji uniwersyteckiej, kandydat kierowany jest do komitetu rejonowego KPZR. Ostatni wymóg kwalifikacji stanowi dostarczenie zaświadczenia o stanie zdrowia, poprzedzone niezliczonymi wizytami u specjalistów i badaniami płynów ustrojowych. Aspekt ten trafnie podsumowuje spotkanie przez Marinę w jednej z niekończących się kolejek profesor:

Ależ kanalie. Własnymi rękami by udusili. Znęcają się po prostu! Jedziesz do Francji – biorą krew z palca, jeśli do Anglii – już z żyły! A kto się wybiera do USA? Całą krew wyssa!²⁶

W końcu, po trzech miesiącach, które Marina „zarnowała na idiotyczne komisje, odwiedziła dziesięciu lekarzy, podlizywała się i poniżała”, na dwa tygodnie przed wyjazdem otrzymała wiadomość, że jej wyjazd został odwołany w związku z zaognieniem sytuacji międzynarodowej. „Puszczają tylko partyjniaków, z doświadczeniem w nauczaniu za granicą. To nic, pojedzie Pani następnym razem!” – usłyszała na pocieszenie.

Problematyka podjęta w opowiadaniu *Chcę za granicę* znajduje kontynuację w utworze *Szok kulturowy* (*Культурный шок*, 1998), którego bohaterce w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku udaje się wyjechać na staż do „pewnego północnego kraju o bardzo wysokim poziomie życia”²⁷. Opowiadanie otwiera wymowny opis trudności związanych z formalnościami wyjazdowymi:

W minionym ustroju, opowiadając o wyjeździe za granicę (czymś w owych czasach niesłychanym), człowiek radziecki używał tylko jednego czasownika spośród nieprzebranych zasobów leksykalnych języka rosyjskiego – „udało się”.

Ileż to słowo mieściło i odzwierciedlało! Zarówno niebezpieczne przepływanie między Scyllą komitetu partyjnego a Charybdą komitetu rejonowego, jak i badanie moczu i krwi w przychodni, aby wyeliminować chorych i niepożądaných²⁸.

²⁵ Н.Н. Толстая, *Хочу за границу*, [w:] *Одна...*, s. 117.

²⁶ *Ibidem*, s. 128.

²⁷ Н.Н. Толстая, *Культурный шок*, [w:] *Одна...*, s. 248.

²⁸ *Ibidem*.

Jednak zasadniczym zagadnieniem, jakie rozpatruje autorka w tym utworze, jest kwestia wzajemnego postrzegania Rosjan i Skandynawów na przestrzeni piętnastolecia, przypadającego – co istotne – na okres transformacji ustrojowej państwa rosyjskiego. Motywem przewodnim jest tytułowy szok kulturowy, jakiego doznaje główna bohaterka w kontakcie ze Skandynawami. Należy jednak podkreślić, iż w 15-letniej perspektywie diametralnie zmienia się istota owego „szoku”, a także sposób jego odbierania, interpretowania i reagowania bohaterki.

Nieznajomość przez Skandynawów realiów życia w Rosji radzieckiej skutkuje bardzo krzywdzącymi dla Rosjan opiniami. Postrzegani są oni niemal jak dzikusy, porównywani do Hunów: jednakowo ubrani, rzucający się na wystawy sklepowe i kupujący hurtowe ilości najtańszych towarów. Młodej stażystce z Rosji (samej oszczędzającej na biletach autobusowych, aby kupić zagraniczne produkty) z racji wieku nie wypada jawnie polemizować z goszczącymi ją ludźmi, mimo że wygłaszane przez nich stwierdzenia niekiedy wprawiają ją w zdumienie i oburzenie:

Nieszczęsny naród. I wiele jeszcze czasu upłynie, zanim zbliży się do poziomu europejskiej cywilizacji. Nie tylko władza radziecka jest temu winna, ale i carat. I prawidłowo, że obalili cara. „Byliśmy w Pałacu Zimowym, w Leningradzie. Jakież bezguście – jak żyć w takim niesłychanym barbarzyńskim przepychu! Od złota i malachitu zrobiło nam się z Lennartem niedobrze, mnie aż zemdliło. Teraz rozumiemy nienawiść waszego pokolenia do carów i ich pałaców”. Siedziałam i słuchałam w milczeniu. Nienawiść? A może raczej duma i zachwyty? Ale wówczas nie śmiałam sprzeciwić się starszym²⁹.

Bohaterka pomija milczeniem także inne niestosowne komentarze i pytania (jak choćby o brak mydła czy męskich skarpetek w Rosji), jednak coraz silniej narasta w niej wewnętrzny sprzeciw i poczucie historycznej niesprawiedliwości, wskutek której jej adwersarze znaleźli się w uprzywilejowanej pozycji. Ma ona świadomość wpływu uwarunkowań społeczno-politycznych na sytuację gospodarczą swojego kraju i jego obywateli, czego Skandynawowie zdają się nie dostrzegać lub też opacznie interpretują. Sami żyjąc w warunkach ekonomicznej stabilizacji, nie mają powodu, by czynić przedmiotem swojej refleksji naturalne dla każdego człowieka pragnienie zaspokojenia potrzeb życiowych, w tym tych najbardziej oczywistych – bytowych. Dlatego w rozważaniach bohaterki wespół z uczuciem rozgoryczenia pobrzmiwać zaczynają i nuty mściwości:

Trzeba by wam troszeczkę Gułagu, odrobinę blokady. Udało się wam przeżyć? To jeszcze dawkę Gułagu, już powojennego, mieszkanie w dziesięciorku w jednym pokoju. Wanny brak, sąsiadów dwudziestu, kolejki zawsze i po wszystko. Aż po grób.

²⁹ *Ibidem*, s. 249.

Pomieszkalibyście, moi mili przyjaciele, w ten sposób z piętnaście lat i wówczas podyskutowalibyśmy, kto tu jest Hunami. I dlaczego dzikus pragnie kupić kostkę pachnącego mydła³⁰.

Jednak ignorancja, a niekiedy wręcz prostactwo Skandynawów, zwłaszcza w sferze kulturowej, uwydatnia się ze szczególną jaskrawością w latach późniejszych. Przybywając do postkomunistycznej Rosji, zagraniczni turyści zachowują się zgodnie z utrwalonymi latami stereotypami, traktując ją jako kraj dziki i biedny, mimo że po zmianie układu politycznego w Europie i złagodzeniu przepisów wizowych, status Rosjan – w tym także materialny – zmienił się w sposób ewidentny. „Szok kulturowy”, o który niezmiennie pytana jest bohaterka, jawi się w zupełnie nowej perspektywie. Dobrze sytuowani, wpływowi goście zagraniczni (dyplomaci, ministrowie, dyrektorzy), z którymi bohaterka ma do czynienia, pracując w charakterze tłumacza i przewodnika po Petersburgu i okolicach, w zetknięciu z wysoką kulturą okazują zupełny brak taktu oraz poszanowania dla dziedzictwa kulturowego, a niekiedy wręcz zwykły prymitywizm. Czytelnik poznaje zatem historie o skąpym ministrze nieuczciwie rozliczającym się za wykonane usługi, o żonie premiera przedkładającej wizytę w sklepie ponad zwiedzanie Ermitażu czy o biznesmenie, który porównuje jeden z elementów zabytkowego ornamentu do plemnika, z dumą podkreślając swoją spostrzegawczość i inwencję.

Zgoła odmienne wyobrażenia przedstawicieli kultury zachodniej na temat wartości wyznaczających poziom rozwoju cywilizacyjnego kraju nieuchronnie jednak zaczynają przenikać i do ojczyzny bohaterki. Obserwacja tego procesu prowadzi ją do zaskakującej konkluzji. Zapytana o to, czy zawsze przeżywa szok kulturowy, przebywając za granicą, odpowiada z ironią:

– Tak, [...] jestem w głębokim szoku. Ale nie tracę nadziei. I u nas wszystko się unormuje. Sami Państwo widzieli: tam otworzyli „Pizza Hut”, a tu nowy salon fryzjerski dla kotów. A ostatnio w kasynie „Gigant Hall” odbyła się premiera: walka liliputów w rybich trzewiach. Kraj się odradza³¹.

Interesującym aspektem stosunków rosyjsko-skandynawskich, jaki Natalia Tołstoj porusza w swoich opowiadaniach, jest kwestia zachodniej pomocy humanitarnej dla Rosji. W cytowanym wcześniej opowiadaniu kierownik szwedzkiej delegacji po zwiedzeniu Ermitażu pozwala sobie zażartować na ten temat: „Po cóż okazujemy Rosji pomoc humanitarną i udzielamy pożyczek? Macie tu niesłychane bogactwa. Sprzedajcie kilka żyrandoli i problemy się rozwiążą”³², obnażając niezrozumienie

³⁰ *Ibidem*, s. 250.

³¹ *Ibidem*, s. 254.

³² *Ibidem*, s. 253.

wobec ponadmaterialnej i ponadczasowej wartości dóbr kultury oraz merkantylny stosunek do nich.

Szerzej na temat skandynawskiej filantropijności traktuje opowiadanie *Dom dla przewlekle chorych na Czekistów 5* (*Дом хроников на Чекистов, 5*, 1993). Szwedzki chór amatorski postanawia zorganizować występ dla podopiecznych jakiegoś rosyjskiego domu opieki dla osób starszych i obdarować ich prezentami. Jednak wskutek nieznamości rosyjskich realiów, czy też zwykłej ignorancji cudzoziemców, piękna w zamyśle inicjatywa odnosi odwrotny do oczekiwanego skutek. Uroczyście przyodziani, pachnący chórzyści ze swoimi niedorzecznymi podarunkami (zupy w proszku, herbata w torebkach, pastylki miętowe i dużo balsamu do włosów) wprawiają pensjonariuszy w zawstydzenie i onieśmienie, wywołując u nich poczucie niższości:

Trzymając w rękach niepojęte, niepotrzebne zagraniczne cuda, pensjonariusze posłusznie słuchali, jak posługiwać się prezentami. Na twarzach staruszków nie było radości. Jak gdyby czegoś się wstydzieli: bądź to własnej nierozgarniętości, bądź też swojej ubogiej odzieży³³.

Również bohaterka-narratorka występująca w opowiadaniu w roli tłumacza nie pozostawia kwestii owej „humanitarnej jałmużny” bez stosownego komentarza, analizując w duchu motywy zachowania szwedzkich gości:

„Trzeba przywieźć łatwe w użytkowaniu i praktyczne rzeczy” – tak zapewne postanowili w trakcie debaty o tym, co zawieźć „starym ludziom w Rosji”. Balsam do włosów dla leżących przez lata przewlekle chorych...³⁴

Jednak wśród mieszkańców domu opieki, mimo że starych, biednych, schorowanych i zażenowanych powstała sytuacja, znajdują się jednostki gotowe bronić w oczach Szwedów honoru, godności i dumy rosyjskiego państwa i obywatela. Oto Lichodiejew, sam poruszający się na wózku inwalidzkim, przerywa narzekania jednej z chorych:

– Co ty pleciesz? [...] Proszę przetłumaczyć zagranicznym gościom: mamy wszystko. Park wokół ośrodka, gazety dostajemy. Do cyrku wożą. Państwo wszystko nam zapewnia. Najważniejsze, żeby pokój był. Miejsca pamięci Lenina gościom pokazywaliście? Nie? Obowiązkowo pojedźcie na „Aurorę”. No, przekażcie pozdrowienia szwedzkiemu narodowi³⁵.

Motywnie niestosownych prezentów, jakimi cudzoziemcy obdarowują Rosjan, pojawia się także w innym opowiadaniu pisarki pt. *Kolacja dla piątego bloku* (*Ужин для пятого корпуса*, 1998). Oto młoda tłumaczka ciesząca się sympatią wśród turystów otrzymuje od nich w charakterze upominków jednorazowe mydła hotelowe czy toreb-

³³ *Ibidem*, s. 103.

³⁴ Н.Н. Толстая, *Дом хроников на Чекистов, 5*, [w:] *Одна...*, s. 102.

³⁵ *Ibidem*, s. 105.

beczki z solą i pieprzem dołączane do posiłków w samolocie. Takiemu postępowaniu sprzyja zapewne utrwalone wyobrażenie obcokrajowców o ubóstwie panującym w Rosji, połączone z elementarnym brakiem taktu i przyzwoitości, a także poczuciem wyższości wynikającym z lepszego statusu materialnego. Bohaterka opowiadania przyjmuje owe prezenty przez grzeczność. Dziękuje i uśmiecha się z zakłopotaniem, wiedząc, że torebka z upominkami wylądzuje w najbliższym koszu.

Pomimo konsumpcyjnego stosunku do życia, braku poszanowania dla wartości duchowych i kulturowych oraz innych negatywnych – w ocenie pisarki – cech, są dziedziny, w których Skandynawowie dzierżą chlubną palmę pierwszeństwa. Niewątpliwie do takich właśnie należy ekologia. Pisarka, podobnie jak wielu jej rodaków, niejednokrotnie zachwyca się przyrodą krajów skandynawskich, w szczególności Finlandii, podkreślając panujący tam spokój i ład. „[...] nasi ludzie, uczyniwszy z Przesmyku Karelskiego śmietnisko, wysoko cenią fińską czystość i porządek”³⁶ – konkluduje bohaterka opowiadania *Seminarium w Finlandii* (*Семинар в Финляндии*, 2009). Spotykamy tam także następującą charakterystykę kraju tysiąca jezior: „Lasy i jeziora, jeziora i lasy. Cudowny, spokojny, przyjazny kraj. Ludzi mało, przestrzeni dużo, dzieci nie płaczą, psy nie wyją: raj”³⁷.

W porównaniu ze Skandynawami Rosjanie przejawiają daleko posuniętą ignorancję w kwestiach ochrony środowiska naturalnego. Jednak po latach zaniedbań i oni zaczynają dostrzegać problem, wykazując się przy tym znaczną dozą samokrytycyzmu. Świadczy o tym między innymi zasłyszana przez autorkę rozmowa pasażerów autobusu rejsowego do Finlandii:

- Finowie mają szczęście, że Lenin dał im wolność! A mogliby być republiką radziecką, jak pozostali.
- Daj spokój. Wyobrażasz sobie, jak byśmy tu wszystko zapaskudzili przez te siedemdziesiąt lat?³⁸

W tym samym opowiadaniu autorka porusza także kwestię fińskiego modelu wychowania dzieci, znacznie odmiennego od rosyjskiego. Bodźcem do tych rozmyślań była scena zaobserwowana przez nią podczas jednego z odczytów tytułowego seminarium, kiedy to czteroletni synek kucharki wszedł do auli i zaczął się bawić w przejściu samochodzikiem. Nikt z obecnych nie zwrócił mu uwagi, tym bardziej – nie wyprowadził z pomieszczenia. Kiedy zaś dziecko w ferworze zabawy zaczęło hałasować, prelegent tylko uśmiechnął się i zaczął czytać głośniej. Podobnie zareagowali słuchacze.

³⁶ Н. Толстая, *Семинар в Финляндии*, „Звезда” 2009, nr 1, <http://zvezdaspb.ru> [dostęp: 21.03.2014].

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

Początkowe zaskoczenie stosowanymi przez Finów metodami wychowawczymi, z którymi bohaterka po raz pierwszy zetknęła się jeszcze za czasów Gorbaczowa, przegradza się w zachwyty, który odtąd towarzyszy jej niezmiennie. Jest ona przeświadczona, że taki właśnie stosunek dorosłych do dzieci ma właściwy wpływ na kształtowanie się ich postaw i osobowości oraz należyście przygotowuje do udziału w życiu społecznym w przyszłości. Jako przykład przytacza sytuację w kawiarni:

Mama z synem siedzieli przy stoliku, mama czytała gazetę, chłopiec o coś ją prosił. Chyba chciał jeszcze coca-coli. Potem dziecko zaczęło krzyczeć. Kiedy i to nie pomogło, chłopiec zaczął wrzeszczeć i kopać nogami w krzesło mamy. Mama odłożyła gazetę i ze smutkiem popatrzyła na syna: „Eryk, zaczynasz tracić samokontrolę...”. I ponownie zagłębiła się w lekturze. Żadnego krzyku ani szarpnięcia za rękę, ani też – broń Boże – klapsa. I wyrosnie spokojna, harmonijna, dobra młodzież. I do własnych dzieci będzie odnosić się tak samo. W takim społeczeństwie lekko jest żyć³⁹.

Obie zaprezentowane sceny w mniejszym lub większym stopniu obrazują model tak zwanego wychowania bezstresowego, którego szczyt popularności przypadł w krajach skandynawskich na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku, przynosząc zgoła odwrotne do zakładanych skutki. Pozostawiając rozważania na temat wychowawczej skuteczności poszczególnych systemów pedagogicznych specjalistom w tej dziedzinie, należy jednak stwierdzić, że entuzjazm bohaterki ma swoje uzasadnienie, jako że permisywizm wychowawczy zapewne stanowi w jej ocenie przeciwwagę dla rygoryzmu i autorytaryzmu charakterystycznych dla wychowania socjalistycznego.

Jak było zaznaczone na wstępie, kraje zachodnie – w tym nieodległa Skandynawia – zawsze były atrakcyjne dla Rosjan jako cele podróży, ale także emigracji. Jedni z nich udawali się tam w sposób nielegalny – jak wspomniany wcześniej marynarz Anatol, czy też estońskie małżeństwo⁴⁰ opisane w opowiadaniu *Teściowa* (*Свекровь*, 1999), które nasmarowane gęsim tłuszczem (w ochronie przed zimmem) przepłynęło w 1951 roku do Finlandii na dętkach samochodowych. Inni zaś – w szczególności kobiety – wybierali drogę zgodną z prawem. Sprzyjał temu przede wszystkim „popyt na rosyjskie żony”, który – jak podkreśla rosyjska badaczka Anna Pawłowska – „znalazł duchowy odzew wśród naszych rodaczek, które przenosiły się do swoich młodych (i nie bardzo) mężów całymi klanami: z rodzicami, dziećmi, byłymi mężami, wnukami”⁴¹.

Ów temat matrymonialnych migracji do Skandynawii również znajduje swoje odzwierciedlenie w prozie petersburskiej pisarki. W cytowanym już opowiadaniu *Seminarium w Finlandii* autorka wyraża nader krytyczną opinię w tej kwestii:

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Do 1991 r. Estonia była jedną z republik radzieckich.

⁴¹ А. В. Павловская, *Русский мир: характер, быт и нравы*, t. I, Moskwa 2009, s. 173.

Według moich obserwacji nasze kobiety zaniżają poziom: będąc absolwentkami petersburskich uczelni, znajdują mężów wśród sprzedawców, kontrolerów kolejowych, drwali. Wyjątki są rzadkie⁴².

Pogląd ten doskonale ilustruje przedstawiona w tekście sytuacja, której naocznym świadkiem była autorka podczas swej praktyki translatorskiej. Otóż grupa kobiet w wieku od osiemnastu do czterdziestu lat – pięknych, umalowanych, roznegliżowanych, roztaczających zapach francuskich perfum – cały wieczór oczekiwała kogoś w hotelowym holu. Wreszcie nadjechał autobus, z którego w ślad za rosyjską pilotką-tłumaczką wyszła grupa „głupkowatych facetów w nieświeżych kurtkach i brudnych dżinsach”, od których czuć było alkohol. Wkrótce wyjaśniło się, że są to wyczekiwani przez kobiety potencjalni narzeczeni z północy Szwecji. Oszołomiona tym widokiem autorka dopiero po chwili uświadomienia sobie, do jakich poświęceń gotowe są kobiety w nadziei na poprawę swojego bytu materialnego. Wówczas to początkowa krytyka ustępuje miejsca współczuciu:

Nieziemskie piękności-narzeczone cierpliwie czekały na zagranicznych amantów i doczekały się. Widzieli się zapewne po raz pierwszy, poznali przez agencję. Biedactwa, ileż przyjdzie im znieść w imię marzenia o życiu w bogatym, porządnym, sprawiedliwym kraju, nazwanym przez samych Szwedów „Domem ludu”⁴³.

Komentując mariaże Rosjanek z Finami, pisarka również zwraca uwagę przede wszystkim na pobudki materialno-bytowe, którymi kierują się młode kobiety, wybierając życie na odludnych terenach Finlandii u boku leciwych z reguły mężów: „Życie w lesie z małymównym starym Finem – radości mało, lecz męczyć się w komunałce z jednym pokojem z ojcem alkoholikiem jeszcze gorzej”⁴⁴.

Zagadnieniu poszukiwań zagranicznego kandydata na życiowego partnera poświęcone jest w całości opowiadanie pod nośnym tytułem *Panna na wydaniu* (*Невеста*, 2005), w którym pisarka przedstawia matrymonialne perypetie 58-letniej urzędniczki bankowej, planującej zagraniczny ożenek. Kobieta trafia do bohaterki-narratorki na korepetycje z języka szwedzkiego, gdy po dwóch nieudanych próbach zamążpójścia (we Francji i w Niemczech) znajduje kolejnego kandydata – 65-letniego wdowca z Örnköldsvik w północnej Szwecji.

W opowiadaniu tym – mimo wcześniejszych niepozbawionych krytyki opinii – pisarka wystawia wysoce pochlebne świadectwo szwedzkim mężczyznom jako troskliwym i wyrozumiałym małżonkom:

⁴² Н.Н. Толстая, *Семинар в Финляндии*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

[...] szwedzki mąż jest najlepszy na świecie. Opiekuńczy, cierpliwy, dobroduszny. Sam i dom wybuduje, i kwiaty podleje. W weekendy bez irytacji jedzie z żoną do sklepu, aby razem z nią kupić nową torebkę. W kwestii jedzenia nie jest wybredny, sam umyje naczynia i odda butelki. Kocha naturę. Daj mu swobodę, a całe życie spędzi na wsi, słuchając szumu rzeki i śpiewu ptaków⁴⁵.

Według obserwacji pisarki, rosyjskie kobiety, które dzięki zamążpójściu znalazły się za granicą, pragną choćby po części uniezależnić się finansowo od mężów. Jednak z powodu braku pracy mają się zająć znacznie poniżej swoich kwalifikacji. W *Pannie na wydaniu* Natalia Tołstoj opisuje między innymi przypadek niemłodej emigrantki, której w okresie urlopowym zaproponowano zastępstwo sprzątaczkii w szpitalu. W ojczyźnie pracująca jako wysokiej klasy specjalista (inżynier-konstruktor samolotów), kobieta wzbudza politowanie i wprawia w zdumienie niedoszłego pracodawcę. Mimo szczerych chęci i zaangażowania kandydatki nieznaną technologię profesjonalnego sprzątania dyskwalifikuje ją jako potencjalnego pracownika. Szczegółowy opis pierwszego dnia pracy bohaterki dowodzi nieskrywanego współczucia pisarki-narratorki, jakie żywi ona wobec swoich rodaczek przebywających poza granicami kraju w ich życiowych zmaganiach o lepszy byt:

Dali trzydniowy okres próbny. Przynieśli: specjalny kij ze szczotką, specjalny płyn o zapachu konwalii, wiadro na kółkach, rękawiczki, generalnie – cały sprzęt. Przynieśli łyżworolki, aby szybciej przemieszczać się po korytarzu. Te rolki ją dobiły. Kiedy pracodawca oddalił się, zdjęła buty, podwinęła spodnicę, nabrała wody z kranu, dosypała proszku do prania, wzięła przyniesione z domu stare bawełniane spodnie i poszła myć od okna do drzwi, głową w dół, pupą do góry, jak myły nasze matki i babki. Czy myjesz zagraniczną szczotką, czy starymi spodniami – rezultat jest taki sam. Spodniami nawet wygodniej. Pierwszy dzień pracy okazał się ostatnim. Nadzorujący przyglądali się zza rogu i na widok starszej bosonogiej damy, kucającej po kostki w brudnej wodzie, o mało nie dostali zawału. Odmówili kategorycznie. A szkoda⁴⁶.

Autorka *Panny na wydaniu* podkreśla w swoim opowiadaniu także pracowitość, zaradność i gospodarność Rosjank zamieszkujących w Szwecji, które w odróżnieniu od kobiet innych narodowości skwapliwie wykorzystują wszelkie dary, jakie oferuje im surowa północna przyroda:

Rosyjskie żony widywałam w Szwecji wszędzie, od południowych gór do północnych mórz. Któż inny będzie zbierać żurawinę na bagnach, grzyby w leśnym gąszczu, maliny w kolczastych zaroślach? Stary instynkt żywicieli gna Rosjankę w gęstwinę, kobiety innej narodowości z kanką i koszyczkiem tam nie uświadczysz⁴⁷.

⁴⁵ Н.Н. Толстая, *Невеста*, „Звезда” 2006, nr 1, <http://zvezdaspb.ru> [dostęp: 21.03.2014].

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

Powracając jednak do tytułowej bohaterki opowiadania, należy zaznaczyć, że wśród rosyjskich kobiet zdarzają się i takie, które zaprzeczają szansę na związek z obcokrajowcem swoją chciwością, brakiem taktu graniczącym z arogancją oraz nieznaną mentalnością zagranicznego kandydata na męża. Tak oto Wiera na jednej z lekcji poprzedzających wizytę u szwedzkiego narzeczonego zamiast tradycyjnie wykonywanych ćwiczeń prosi narratorkę o przetłumaczenie żądań, które – po uzgodnieniu z córką studiującą prawo – ma zamiar mu przedstawić:

Punkt pierwszy. Ile kieszonkowego masz zamiar mi dawać? A ile córkom? Potrzebuję minimum trzysta koron dziennie. Punkt drugi. Jak często będziemy jeździć do kurortów – raz w roku? Przecież nie będę siedzieć w zamknięciu w twoim Örnköldsviku, przywykłam do dużych miast, gdzie życie tętni dokoła. Punkt trzeci. Thorbjörn, nie jesteśmy dziećmi. Masz sześćdziesiąt pięć lat i wysokie ciśnienie. Zapewne zakończysz życie pierwszy. Jak masz zamiar rozdysponować las? Proponuję podzielić go na pięć części. Dwie piąte twoim synom, trzy – mi i moim córkom⁴⁸.

Korepetytorka na próżno stara się wyperswadować swojej uczennicy powzięty zamiar, przekonując, że nie można „brać Szweda szturmem”. Na nic zdają się jej zapewnienia, że u jego boku z pewnością niczego jej nie zabraknie. Próbuje także uwrażliwić ją na inne kwestie, które dla tej nacji są szczególnie drażliwe:

I broń Boże wspominać o śmierci... To temat zakazany, tabu. Szwedzi nie mają zamiaru umierać, dobrze jest im tutaj. W Boga nie wierzą i tamten świat ich nie pociąga. I jeszcze jedna moja rada: proszę nie rozpoczynać rozmowy, jak czyni to wielu Rosjan, o tym, że najechało się tu emigrantów z Azji i Afryki, nie ma gdzie szpilki wetknąć. Mówić tak to straszny grzech, rasizm. Przeszaną się z panią witać⁴⁹.

Jak można było przewidzieć, rozmowa z kandydatem na męża skutkuje zerwaniem wszelkich stosunków z jego strony. Jednak przypadek ten, oprócz osobistego niepowodzenia bohaterki, ma również inny, znacznie istotniejszy aspekt. Postępowanie Wierzy i podobnych jej sprawia, że wystawiają one nader niepoehlebne świadectwo swoim rodzicom, utrwalając tym samym za granicą stereotyp o zachłannych i pozbawionych skrupułów Rosjankach. Dlatego nie dziwią uprzedzenia Larsa z opowiadania *Inspektor języka rosyjskiego* (*Инспектор русского языка*, 1997) – młodego, romantycznego nauczyciela z jednej ze szwedzkich szkół, który otwarcie zwierza się narratorkę ze swoich wątpliwości: „Chcę ożenić się z rosyjską dziewczyną, ale się obawiam. [...] Że rosyjska dziewczyna poleci na mój dobytek. A dla mnie najważniejsza jest miłość”⁵⁰.

Analizując stosunek Rosjan do Zachodu, A. Pałowska konkluduje:

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Н.Н. Толстая, *Инспектор русского языка*, [w:] *Одна...*, s. 220-221.

Nienawidząc czy kochając, Rosja zawsze pamiętała o istnieniu zachodniego świata, dalekiego i bliskiego jednocześnie, kuszącego i napełniającego lękiem, obcego, ale bardzo potrzebnego. Właśnie wzajemne oddziaływanie z Zachodem było [...] jednym z najważniejszych czynników samoidentyfikacji narodowej Rosjan⁵¹.

Zaprezentowane w niniejszym szkicu spostrzeżenia zdają się potwierdzać tę tezę. Materiał zaczerpnięty przez Natalię Tołstoj z własnej biografii stał się tworzywem, które pisarka wykorzystywała w zbudowanej na kontrastach literackiej kreacji Rosji i Skandynawii, tworząc barwne tło dla refleksji nad różnymi aspektami życia w ojczyźnie i na obczyźnie.

SO CLOSE AND STILL FAR AWAY: SCANDINAVIA IN THE EYES OF THE PROTAGONISTS OF NATALIYA TOLSTOY'S PROSE

Summary

This article deals with the views of Russians and Scandinavians on each other – as found in short stories by Nataliya Tolstoy (1943-2010) in which she focuses on the differences in mentality, culture, and living standards between the two nations. The literary picture of Scandinavia and Russia shows a confrontation of the two realities: her protagonists view the North as an 'alien' land, yet a very desirable one – as a destination for travelers and migrants. In her contrast-orientated literary depiction of Russia and Scandinavia, Nataliya Tolstoy relied chiefly on her real-life memories: she had got to know Scandinavian languages, cultures, and mentality during her frequent visits to Sweden and Finland – as an intern, visiting professor, or interpreter – and also thanks to her work as a guide for Scandinavian tourists and delegations visiting Sankt Petersburg.

⁵¹ А. Павловская, *Русский мир...*, s. 154.